

Kazimierz Buchała

Nowe ujęcie karalnego marnotrawstwa i niegospodarności w art. 217 k.k.

Palestra 30/5-6(341-342), 49-60

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

racjonalizację karania jako gwarantującą zabezpieczenie w procesie karania praw jednostki. Karanie narusza zawsze dobra jednostki, co może być usprawiedliwione jedynie funkcją państwa zobowiązanego do zapewnienia wspólnego dobra i optymalnych warunków rozwoju jednostek składających się na społeczeństwo. Racjonalizację ogólnoprewencyjną, szczególnoprewencyjną i idei sprawiedliwości nie muszą się wzajemnie wykluczać, lecz powinny być rozumiane jako czynniki uzupełniające się, z tym jednak zastrzeżeniem, że w poszczególnych fazach wymiaru kary różna racjonalizacja staje się pierwszoplanowa. W procesie ustanawiania zagrożeń funkcję tę pełni społeczne oddziaływanie kary, w procesie wymiaru kary rolę racjonalizacji dominującej powinna pełnić racjonalizacja idei sprawiedliwości. Natomiast w fazie wykonania kary na pierwszy plan wychodzi racjonalizacja indywidualnoprewencyjna.

KAZIMIERZ BUCHAŁA

NOWE UJĘCIE KARALNEGO MARNOTRAWSTWA I NIEGOSPODARNOŚCI W ART. 217 K.K.

Praca przedstawia wady uregulowania prawnego z 1969 r. dotyczące art. 217 i 218 k.k., a następnie zmiany dokonane w treści art. 217 k.k. Zawiera także propozycję wykładni tegoż art. 217 k.k. oraz określa stosunek tego przepisu do przepisu art. 218 i 246 k.k.

I. Przestępstwo niegospodarności w pierwotnej wersji — wady i zalety

Zjawiska niegospodarności i marnotrawstwa, braku dostatecznego nadzoru nad mieniem społecznym, braku jego ochrony i należytego składowania lub przechowywania podlegały pod rządami kodeksu karnego z 1932 r. karze na podstawie art. 286 § 1 k.k., jeżeli istotna szkoda rzeczywiście nastąpiła, choć przepis ten wcale do karalności nie wymagał nastąpienia szkody, zadowalał się bowiem „działaniem na szkodę interesu publicznego lub prywatnego”. Był to przepis „wo-rek”, w którym mieściło się wszystko, co wiązało się z wykonywaniem pewnego zakresu władzy, a miało formę czynu będącego jej przekroczeniem lub niedopełnieniem obowiązków, nawet jeśli wyczerpywało znamiona przestępstwa typu niesłużbowego. Potrzeba wprowadzenia wyspecjalizowanej normy nastawionej na karną ochronę prawidłowego gospodarowania była pilna ze względu na zakres zdarzeń będących niegospodarnością oraz na nieadekwatność normy art. 286 d.k.k. do natury zjawiska. Normy takie wprowadził dopiero kodeks karny z 1969 r.

w art. 217 i 218 k.k. Normy te, łącznie biorąc, miały wyczerpać cały zakres karygodnych czynów w zakresie gospodarowania w sensie dynamicznym i statystycznym,¹ tj. zachowań związanych z wyborem celów oraz środków i dróg ich realizacji oraz zachowań związanych z niedostateczną troską o ochronę mienia i nadzór

¹ Por. S. Wagner: O niektórych problemach związanych z tzw. pośrednią odpowiedzialnością karną za straty w mieniu społecznym, „Problemy Praworządności” 1975, nr 7-8, s. 14 i n.; O. Górniok: Przestępstwa gospodarcze, Warszawa 1981, s. 32 i n.

nad nim w związku z zarządzaniem mieniem społecznych lub obowiązkiem pieczy nad tym mieniem. Miały one mieć ponadto wyłączność w tym zakresie, jaką zyskiwały dzięki normie art. 246 k.k. § 4, która wprowadzała zasadę subsydiarności w stosunku do przepisów art. 246 § 1-3 k.k. Norma ta bowiem pełniła jednocześnie funkcję depenalizacji zachowań, które nie wyczerpywały znamion typów określonych w art. 217 i 218 k.k., a spełniały znamiona art. 246 § 1-3 k.k.²

Przepisy art. 217 i 218 k.k. miały charakter wyspecjalizowany. Odnosiło się to zwłaszcza do typu określonego w art. 217 k.k. Decydowało o tym kilka znamion tego typu. Po pierwsze — zakres podmiotów czynu był wyznaczony określeniem odwołującym się nie tyle do pełnienia funkcji, ile raczej do zakresu obowiązków i uprawnień w dziedzinie gospodarowania.³ Po drugie — określenie czynu nastąpiło przez odwołanie się do zasad prawidłowego gospodarowania, a więc nie do czynnika formalnego, lecz merytorycznego, tj. wypracowanych przez naukę i praktykę zasad gospodarnego postępowania w warunkach obowiązywania socjalistycznego systemu gospodarczego.⁴ Po trzecie — karalność uzależniono od skutku w postaci „poważnej szkody w gospodarce uspołecznionej”, wobec czego poza zakresem tego typu przestępstwa pozostały szkody dla interesu indywidualnego, a także szkody mniejszego rozmiaru niż „poważny”, które są przecież możliwe w ramach wielkich organizmów gospodarczych w wyniku zbiegu okoliczności. Po czwarte wreszcie — konstrukcja podmiotowej strony uwzględniała, że szkody w gospodarce powstają najczęściej nieumyślnie, na skutek niedbalstwa, braku należytej staranności, kompetencji, na marginesie wielkich zrywów gospodarczych, realizacji zadań w trudnych obiektywnych warunkach, zbiegu okoliczności itp. Ten wyspecjalizowany charakter tych przepisów eksponowała dodatkowo zasada subsydiarności depenalizująca zachowania, które nie spełniały wszystkich znamion art. 217 i 218 k.k., mimo że znamiona art. 246 § 3 były spełnione. Ustawodawca uznał, że zjawisko niegospodarności powinno być karane tylko w ramach art. 217 i 218 k.k. Jeżeli nie wszystkie znamiona tych przepisów były wyczerpane, to wspomniana klauzula subsydiarności zamykała drogę do przechodzenia na ogólny, „subsydiarny” przepis art. 246 k.k.⁵

Uregulowanie dotyczące art. 217 nie spełniło oczekiwań, a w trakcie jego stosowania ujawniły się jego wady, które, niestety, nie zostały usunięte nawet w takim zakresie, jaki podlegał korekturze w ramach wykładni prawa sądowej i doktrynalnej. Trud przystosowania art. 217 k.k. do potrzeb praktyki podjęła dopiero nowela z 10 maja 1985 r. Czy trud ten został uwieńczony sukcesem, okaże praktyka jego stosowania. Praca niniejsza podejmuje próbę zbilansowania pozytywów i negatywów dokonanej nowelizacji. W tym celu nawiążemy najpierw do niektórych ujemnych stron uregulowania obowiązującego do 1 lipca 1985 r.

Jest rzeczą charakterystyczną, że liczba skazań za przestępstwo niegospodarności z art. 217 była w czasie obowiązywania tego przepisu w wersji pierwotnej nad wyraz skromna, nie przekraczała bowiem w zasadzie 0,5% w stosunku do

² W kwestii stosunku art. 246 k.k. do przestępstw służbowych — patrz w szczególności: A. Spółowski: O subsydiarności art. 246 §§ 1-3 k.k., PIP 1969, nr 10, s. 628 i n. oraz tegoż autora: Jeszcze o klauzuli subsydiarności zawartej w przepisie art. 246 § 4 k.k., PIP 1971, nr 2, s. 312 i n.; G. Rejman: Odpowiedzialność za niewłaściwe wykonanie nadzoru w zespołowym działaniu, Warszawa 1972, s. 27 i n.; O. Górniok: Stosowanie art. 246 k.k. w 1970 r., NP 1972, nr 1, s. 32 i n.

³ Por. O. Górniok: Przestępstwa gospodarcze, s. 23 i n.

⁴ J. Bafia: Przestępstwa gospodarcze (w:) J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: Prawo karne — Komentarz, Warszawa 1977, s. 582.

⁵ De facto przepis art. 246 nie miał w tym zakresie charakteru subsydiarnego, lecz ogólnego, jego bowiem stosowanie jest wyłączone przez art. 217 i 218 na zasadzie specjalności.

ogółu skazań i była raczej stabilna.⁶ Liczba skazań za przestępstwo spowodowania niedoboru nie była tak stabilna, a w stosunku do skazań za przestępstwo niegospodarności była kilkanaście razy wyższa.⁷ Liczba skazań za przestępstwo niegospodarności była o około 4/5 mniejsza od liczby prowadzonych dochodzeń w tych sprawach, a procent wyroków uniewinniających był w tej grupie spraw chyba najwyższy w stosunku do wyroków uniewinniających w ogóle. Niemniej przyczyną niekończenia się tych spraw wyrokami skazującymi było umarzanie około 80% prowadzonych spraw — z powodu braku znamion przestępstwa w czynnie podejrzanych.⁸ Obraz ten nie był zbieżny z obiegowym przekonaniem. Według świadomości społecznej niegospodarność była jedną z głównych plag gospodarki uspołecznionej, zwłaszcza z okresu kryzysu społeczno-gospodarczego. Winą za ten stan obarczano m.in. organy ochrony porządku prawnego, które ze swej strony wskazywały m.in. na niedoskonałość regulacji prawnej dotyczącej zjawiska niegospodarności i wystąpiły z inicjatywą nowelizacji art. 217 k.k.⁹

Nie pretendując w tym miejscu do uszeregowania wad rozwiązania przyjętego w art. 217 i 218 k.k. według stopnia ich negatywnego wpływu na praktykę sądo-prokuratorską oraz trudności tej praktyce przysparzanych, wymienimy tylko najważniejsze z nich. Podmioty czynu zabronionego z art. 217 były niejednolicie określone, intencją bowiem ustawodawcy było objęcie zakresem art. 217 k.k. w zasadzie kadry kierowniczej, a zakresem art. 218 k.k. — także kadry wykonującej zadania ustalone przez kadrę kierowniczą. Praktyka wykazała, że zakresem art. 217 k.k. obejmowano w zasadzie zdarzenia polegające na zniszczeniu mienia, co wszak z reguły nie wiązało się z zadaniami natury koncepcyjnej, wyborem celów, lecz bieżącą realizacją różnorodnych zadań gospodarczych,¹⁰ w których kwestia nadzoru nad mieniem, jego ochrony i zabezpieczenia urastała do zadania podstawowego. Liczba spraw związanych z gospodarowaniem w sensie ścisłym była minimalna, a przepis art. 217 k.k. był właśnie na tego rodzaju sprawy nastawiony. Nie pasował on do spraw z zakresu nadzoru i ochrony mienia, nie pasował też do nich art. 218 k.k. Owo nieprzystosowanie art. 217 do natury zjawiska wynikało m.in. ze sposobu określenia kręgu podmiotów przestępstwa z art. 217 k.k.¹¹

Przepis art. 217 k.k. odwoływał się przy określaniu formy zachowania się do naruszenia uprawnień lub obowiązków w „zakresie prawidłowego gospodarowania”, a więc do kryterium merytorycznego. Dla organów wymiaru sprawiedliwości stwarzało to zupełnie nową sytuację, do której nie były przygotowane. Wykazanie w postępowaniu przygotowawczym, że określone zachowanie narusza taką zasadę, że w ogóle taka zasada istnieje, było w wielu wypadkach barierą nie do przeskoknięcia, choć przyznać trzeba, że łatwiej było wykazać sprzeczność zachowania z zasadami nadzoru, ochrony itd. niż w zakresie wyboru alternatyw i optymalnych środków ich realizacji. Powoływanie biegłych mogło stanowić wyjście z tej sy-

⁶ J. Mitera: *Karalna niegospodarność*, Warszawa 1982, s. 107; M. Bojarski: *Dozwolone ryzyko gospodarcze w polskim prawie karnym*, Wrocław 1977, s. 93-94; O. Górniok: *Przestępstwa gospodarcze*, s. 189.

⁷ W 1973 r. skazano prawomocnie z art. 217 k.k. 91 osób, z art. 218 1 680 osób, a w następnych latach odpowiednio: w 1976 — 49 i 1 267, w 1978 — 33 i 1 074, w 1980 — 55 i 1 459, w 1982 — 60 i 1 212 (patrz: *Statystyka sądowa*).

⁸ M. Bojarski: *iw.*, s. 92 i n.; J. Mitera: *iw.*, s. 102 i n., 120 i n.

⁹ Inicjatywę w tym zakresie przejawiała także Komisja powołana w 1980 r., która jednak zajęła w tej sprawie odmienne stanowisko.

¹⁰ Por. A. Staczyńska: *Przestępstwo niegospodarności w świetle badań aktowych*, „*Problemy Wymiaru Sprawiedliwości*” 1974, nr 4; J. Mitera: *op. cit.*, s. 18 i n.; M. Bojarski: *op. cit.*, s. 89 i n.

¹¹ Por. O. Górniok: *Przestępstwa gospodarcze*, s. 30 i n.

tucji, nie zawsze jednak najlepsze, natomiast zawsze przedłużające proces i zwiększające jego koszty. Stąd też oportunizm zwyciężał niejednokrotnie w kolizji z interesem ochrony gospodarki.

Próg karalności niegospodarności został określony w wytycznych wymiaru sprawiedliwości na 50 000 zł. Był on zapewne swego czasu adekwatny w odniesieniu do spraw gospodarowania w sensie ścisłym, natomiast nieadekwatny do typowych spraw sądzonych z tego przepisu. Przejście na grunt art. 218 k.k. było utrudnione ze względu na znamiona tego przepisu, na grunt zaś art. 246 k.k. — zamknięte klauzulą subsydiarności. Te trudności potęgowała niejasność, czy w zakres pojęcia poważnej szkody wchodzi także *lucrum cesans*.¹²

Strona podmiotowa została ciekawie rozwiązana i zapewne adekwatnie do gospodarowania w sensie ścisłym. Tylko bowiem umyślne przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków w związku z wyborem alternatyw i optymalnym wyborem drogi ich osiągnięcia zasługiwało na karalność także w razie nieumyślnie wywołanych skutków. W zakresie typowych spraw sądzonych z art. 217 k.k. dominowała nieumyślność w postaci niedbalstwa, braku staranności wymaganej od dobrego gospodarza, niekompetencji itp. Karanie czysto nieumyślnej niegospodarności znajdowało zapórę w klauzuli nieumyślności określonej w tym przepisie, a przejście na typ subsydiarny było zamknięte klauzulą subsydiarności. Przyznać też trzeba, że udowodnienie umyślności w wypadku właściwej niegospodarności musiało sprawiać wiele kłopotów, co chyba nie dotyczyło w tym stopniu niegospodarności niewłaściwej.¹³ Te trudności owocowały wielokrotnie umarzaniem postępowania z braku znamion przestępstwa.

Rozgraniczenie zakresów typów z art. 217 i 218 k.k. stwarzało — ze względu na krzyżujące się znamie „gospodarowanie”, trudności nie do pokonania. Wprawdzie O. Górniok uporządkował, że wytyczne w sprawie przestępstw niegospodarności i niedoboru uporały się z nim, poglądu jednak tego nie można podzielić, gdy się weźmie pod uwagę nieostrość zaproponowanych kryteriów oraz ogromne trudności natury praktycznej ze względu na złożoność stanów rzeczy podlegających kwalifikacji. W tej konkurencji zwyciężał najczęściej art. 218 k.k., ale nie zawsze, co wynika choćby z kwalifikowania stanów rzeczy polegających na zwykłym braku nadzoru z art. 217 k.k.¹⁴

Już tylko na marginesie wspomnimy wadliwość związaną z brakiem ochrony interesu prywatnego przed niegospodarnymi zachowaniami, których ujemne skutki dotyczyły mienia niespołecznego. Ten problem bowiem pozostał nie rozwiązany mimo jego niebagatelnego znaczenia. Nie chodzi tu tylko o to, że mienie niespołeczne przestaje być chronione karnie w ramach uspołecznionego gospodarowania, lecz o to, że w takich wypadkach, gdy pełniący funkcje w j.g.u. wyrządzi szkodę interesowi prywatnemu, skarb państwa ponosi odpowiedzialność cywilną za tę szkodę. W gruncie rzeczy jest to działanie na szkodę interesu (dobra) społecznego,¹⁵ przewidziane w art. 246 k.k., które nie mieści się w art. 217 k.k., drogę zaś do art. 246 k.k. zamyka klauzula subsydiarności określona w § 4 tegoż przepisu.

Byłoby jednak błędem sądzić, że przyczyny tak małej efektywności kodeksu karnego w zwalczaniu zjawiska marnotrawstwa i niegospodarności można sprowadzić do wadliwej działalności organów ochrony porządku prawnego, a w tym zakresie — do wad regulacji prawnej. W okresie lat siedemdziesiątych istotną rolę

¹² Rozstrzygnięta w wytycznych w sensie pozytywnym.

¹³ Mitera pisze, że ta kwestia nie stanowiła problemu dla sądów (J. Mitera: op. cit., s. 69 i n.).

¹⁴ Odpowiednie przykłady daje J. Mitera (J. Mitera: op. cit. s. 33 i n.).

¹⁵ Por. O. Górniok: Przepięstwa gospodarcze, s. 26, 83 i n.

grał zapewne system nakazowo-rozdzielczy, który zniechęcał do racjonalnego postępowania, preferował centrum w zakresie podejmowania decyzji gospodarczych, wymuszał posłuszeństwo dla sformalizowanych regulacji niższego rzędu, dla poleceń, którymi managerowie niższych szczebli czuli się związani. Istotną rolę grała także zasada kolektywnych decyzji, która prowadziła do rozmywania odpowiedzialności za błędy gospodarcze. Do sieci zastawianych przez organy ochrony porządku prawnego wpadały najczęściej drobne plotki, które odpowiadały za brak nadzoru, ochrony lub zabezpieczenia mienia. Grube ryby, faktycznie kompetentne w sprawach gospodarowania, miały swoje sposoby omijania prawa i unikania odpowiedzialności. Reforma gospodarcza oraz zmiana treści art. 217 k.k. powinny ten stan radykalnie zmienić.

II. Podmioty czynu zabronionego karalnej niegospodarności

Art. 217 k.k. w pierwotnej wersji określał znamię podmiotu czynu zabronionego słowami: „kto pełniąc funkcję w jednostce gospodarki społecznej”. Zgodność poglądów zachodziła w kwestii rozumienia pojęcia „jednostka gospodarki społecznej” od samego początku obowiązywania kodeksu karnego. Rozumiano go w sensie szerszym, obejmującym wszystkie jednostki organizacyjne włączone w sferę społecznego gospodarowania przez fakt objęcia ich działalności planem finansowym państwa.¹⁶ Różnice natomiast występowały w kontekście znamienia „gospodarowanie”, którego treść przesądzała o zakresie podmiotów czynu zabronionego. Zwyciężyła jednak linia orzecznictwa oznaczająca wykładnię scieśniającą (najdobitniejszą jej wyraz znajdujemy w wytycznych), bo za podmiot czynu zabronionego z art. 217 k.k. uważano w zasadzie osoby, których funkcje wiązały się z możliwością wyboru celów, środków lub sposobów gospodarowania, oraz osoby, których kompetencje uprawniały ich do wpływania na treść powyższych decyzji.¹⁷ Miało to m.in. służyć ograniczeniu zakresu art. 217 i 218 k.k., gdyż wiązało się z intencją przesunięcia karalności związanej z naruszeniem obowiązków w zakresie nadzoru nad mieniem, jego ochrony, a w związku z tym z marnotrawstwem, do zakresu art. 218 k.k. Miało także ograniczyć stosowanie art. 217 k.k. do zdarzeń związanych z pełnieniem kierowniczych funkcji w gospodarce. Myśl ta nie była pozbawiona racji, rozwój orzecznictwa jednak nie poszedł w tym kierunku, zaznaczył się bowiem przede wszystkim kierunek ograniczania karalności z art. 217 k.k.¹⁸

Według obecnej wersji art. 217 k.k. podmiotem czynu zabronionego jest osoba „pełniąca funkcję w jednostce gospodarki społecznej lub gospodarująca mieniem społecznym”. Z samego brzmienia określenia podmiotu czynu zabronionego nie wynikają jeszcze zasadnicze różnice w określeniu kręgu podmiotów czynu. Wynikają one dopiero w kontekście zakresu kompetencji tych podmiotów. Kompetencje podmiotu są wyznaczone zakresem uprawnień i obowiązków, te zaś z kolei decydują o treści pełnionej funkcji.¹⁹ Tych zaś art. 217 nie specyfikuje, nie wiąże — jak w dawnej wersji — z „prawidłowym gospodarowaniem”, wobec czego chodzi o wszelkie funkcje, z którymi wiążą się uprawnienia i obowiązki dotyczące sfery zarządzania, gospodarowania, nadzoru nad mieniem społecznym, jego ochrony, zabezpieczenia itp. Jak z tego wynika, krąg podmiotów czynu za-

¹⁶ Tamże, s. 30.

¹⁷ Tamże, s. 33.

¹⁸ Zwłaszcza po wydaniu wytycznych z 1976 r., nie wzrosły jednak skazania z art. 218 k.k. Por. J. Mitera: op. cit., s. 89.

¹⁹ Por. O. Górniok: Przepisy gospodarcze, s. 30 i n.

bronionego z art. 217 k.k. został zakreślony b. szeroko. Chodzi nie tylko o osoby sprawujące kierownicze funkcje w administracji, w gospodarce, w organach władzy, w instytucjach lub organizacjach, które można prawidłowo zaliczyć do podmiotów gospodarki społecznej, oraz nie tylko o osoby, którym przysługuje miano funkcjonariusza w rozumieniu art. 120 § 11 k.k., ale także o osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę, których funkcja pochodzi z wyboru, a także o osoby, które nawet chwilowo pełnią funkcję związane z nadzorem nad mieniem społecznym, jego zabezpieczeniem, ochroną itd. Nowelizacja art. 217 k.k. zmieniła więc kierunek rozwoju obowiązującego prawa karnego, zamiast bowiem tego, by zmienić art. 218, aby objąć nim zachowania będące marnotrawstwem, niszczeniem mienia itd. i zachować zarazem specjalistyczną normę art. 217, nastawioną na błędy i wady gospodarowania w sensie ścisłym — zmieniła treść art. 217 k.k., wzbogacając jego treść o materię społeczną należącą do art. 218 k.k.

Pewna wątpliwość może się wiązać z wymianieniem — obok zakresu pełnienia funkcji w j.g.u. — zakresu gospodarowania. Pozornie mogłoby się wydawać, że w ten sposób nastąpiło rozszerzenie zakresu podmiotów czynu zabronionego. Tak jednak nie jest, jeśli się zważy, że zakres j.g.u. jest pełny, tzn. obejmuje on także jednostki, w których możliwe jest gospodarowanie mieniem społecznym, realizacja zaś znamienia czasownikowego „przekroczenia uprawnień lub niedopełnienie obowiązku” jest możliwa tylko w związku z pełnioną funkcją, rozumianą tu b. szeroko — innymi słowy, „gospodarowanie mieniem społecznym” jest pojęciowo niemożliwe bez merytorycznego związku z funkcją, do której istoty należą obowiązki i uprawnienia, co najmniej związane z nadzorem nad mieniem, jego ochroną lub zabezpieczeniem. Ba, jak to już podnosiliśmy, gospodarowanie w sensie ścisłym oznacza wybór celów oraz dróg i metod ich osiągania, a to zakłada funkcje kierownicze związane z zarządzeniem mieniem społecznym lub także dysponowanie czynnikiem pracy. Wprowadzenie tego znamienia do opisu czynu zabronionego nie jest jednak pozbawione sensu. Przesądza z jednej strony o tym, że chodzi o gospodarowanie tylko mieniem społecznym, co koresponduje z określeniem szkody w mieniu społecznym jako znamienia czynu zabronionego, a z drugiej strony stanowi punkt wyjścia do określenia treści uprawnień i obowiązków w zakresie gospodarowania.

Tak szerokie określenie podmiotów czynu zabronionego powoduje zatarcie różnicy między zakresem art. 217 a zakresem art. 218 k.k., do czego jeszcze wrócimy.

III. Określenie form zachowania niegospodarnego

W pierwotnej wersji przestępstwa niegospodarności określenie form zachowania niegospodarnego następowało przez odwołanie się do „zasad prawidłowego gospodarowania”, wobec którego rolę podrzędną pełniło określenie możliwych form tego zachowania, tj. „przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązku”. Pojęcie to czerpie sens z nauki ekonomii i ekonomik poszczególnych dziedzin działalności gospodarczej, do tego sensu się jednak nie sprowadza. W warunkach państwa socjalistycznego dziedzina gospodarowania zostaje poddana daleko idącej regulacji prawnej na różnych szczeblach: od narodowego planu rozwoju gospodarczego aż do aktów najniższego rzędu, tj. zarządzeń, a nawet instrukcji i okólników lub tp. Te akty prawne mogą dokonywać wyboru celów lub dróg ich osiągania, preferując cele społeczno-polityczne przed ekonomicznymi. Zbyt głęboko sięgająca regulacja prawna może stwarzać sztywny gorset dla gospodarki i prowadzić do kolizji z zasadami prawidłowego gospodarowania w znaczeniu ekono-

micznym. Te kolizje zachodziły niejednokrotnie, czego dowodem są orzeczenia Sądu Najwyższego, dające raz prymat zasadom ekonomii,²⁰ a innym razem regulacji prawnej.²¹ Pojęciem, które w związku z tym zrobiło swoistą karierę, było pojęcie „dobrego gospodarza”.²² W okresie wcześniejszym służyło ono do uzupełniania zakresu obowiązków podmiotów gospodarczych ponad sformalizowane²³ w okresie późniejszym, charakteryzującym się nadmiarem sformalizowanej regulacji — typowym dla systemu nakazowego — także do korektur błędów tej regulacji. Wytyczne wymiaru sprawiedliwości z 1976 r. ustanawiają w tej kwestii — jak się wydaje — rozsądny kompromis, nie negujący wartości samego faktu przestrzegania obowiązujących w dziedzinie gospodarowania przepisów prawa, ale i nie negując potrzeby uwzględniania reguł ekonomii, wyrażanych najczęściej przez pojęcie „dobrego gospodarza”,²⁴ które zresztą nie zyskało w nauce uznania powszechnego.²⁵

W obowiązującej obecnie wersji art. 217 k.k. zniknęło odesłanie do „zasad prawidłowego gospodarowania”, pozostało zaś formalne określenie czynności sprawczej: „nie dopełnia obowiązku albo przekracza swoje uprawnienia”, zrelacjonowane do pełnego zakresu obowiązków i uprawnień pełniących funkcje we wszelkich jednostkach gospodarki społecznej w odniesieniu do mienia społecznego, pieczy nad nim, jego ochrony, zabezpieczenia, do czynnika pracy ludzkiej itd., a w tym także i do dziedziny gospodarowania. Charakter przepisu art. 217 k.k. uległ więc zasadniczej zmianie. Z przestępstwa gospodarczego stało się ono przestępstwem służbowym, analogicznym jak w art. 246 k.k., obejmującym faktycznie także sytuacje określone w art. 218 k.k., tj. wykonywanie kompetencji w „zakresie nadzoru nad mieniem społecznym, jego ochrony lub gospodarowania nim”. Przepis uległ więc sformalizowaniu, odsyła bowiem do uprawnień i obowiązków w tych dziedzinach działalności j.g.u., do których się odnosi. Owocować będzie dyscyplinowaniem pełniących funkcje w j.g.u., jakoś jednak tego dyscyplinowania zależeć będzie w stopniu decydującym od jakości obowiązujących w danych dziedzinach regulacji prawnych. Nie oznacza to wprowadzie zakazu kierowania się zasadami prawidłowego gospodarowania, jednakże stawia te zasady niejako na drugim miejscu. Może się to odbić negatywnie na sferze gospodarowania, wywołując tendencje do asekurantwa, zasłaniania się w każdej sytuacji przepisami instrukcji, okólników, zarządzeń itd., i w efekcie może to prowadzić do pasywności w gospodarowaniu, gdy nakazem czasów jest dynamizm, twórcze ustosunkowanie się do zadań wynikających z wyboru alternatyw, optymalnych dróg i środków ich osiągnięcia. Rozwiązanie to nie jest więc należycie skorelowane z reformą gospodarczą, natomiast ułatwi zadania organom ochrony porządku prawnego, upośreci bowiem dowodzenie znamion czynu zabronionego określonego w art. 217 k.k.

W związku z pojęciem „dobrego gospodarza”, służącym do wypełniania luk regulacji zakresu obowiązków oraz korygowania jej błędów, trzeba potwierdzić jego użyteczność na gruncie nowej wersji art. 217 k.k., ale nie mniej także potrzebę jego nowoczesnego rozumienia. Pojęcie to odgrywa istotną rolę w zakresie przy-

²⁰ Tamże, s. 36 i n.

²¹ Por. A. Baehrach: *Przestępstwo niegospodarności* — Wykładnia art. 217 k.k. i Wytyczne Sądu Najwyższego, P1P 1977, nr 2, s. 18 i n.

²² Które pojawiło się w orzecznictwie Sądu Najwyższego już w 1950 r. (OSN 1950, z. 2, poz. 19).

²³ Na przykład wyrok z dnia 22.VIII.1950 r. (cyt. wyżej).

²⁴ Wytyczne z 1976 r. OSNKW 1976, poz. 52.

²⁵ T. Cyprian: *Glosa do wyr. SN z dnia 9.XII.1967 r. OSPiKA 1969, poz. 13; A. Baehrach: Przestępstwo niegospodarności, s. 19.*

pisywania ujemnych skutków zachowań nieumyślnych. Jest więc odpowiednikiem szerszego pojęcia „należy tej ostrożności” wymaganej w danej dziedzinie obrotu prawnego. W jego skład wchodzi powszechnie uznawane w danej dziedzinie reguły ostrożnego postępowania, których przestrzeganie zapewnia osiągnięcie celu, zabezpieczając jednocześnie przed ujemnymi następstwami, pozostającymi w kręgu dających się obiektywnie przewidzieć następstw czynu. Odniesienie pojęcia „dobrego gospodarza” do zasad wymaganej ostrożności oznacza kierowanie się powszechnie akceptowanymi regułami, jakie w danej dziedzinie się wykształciły, a więc stawianie podmiotom wymagań ani nie nadmiernych, ani też zminimalizowanych, lecz takich, które mogą być przestrzegane przez większość, przy zachowaniu należytej staranności wymaganej w obrocie.

IV. Znamię określające stosunek czynu do skutku

Przestępstwo niegospodarności w wersji pierwotnej było przestępstwem skutkowym. Dla jego bytu wymagane było stwierdzenie „poważnej szkody w gospodarce społecznej”, którą wytyczne określili kwotowo na sumę przekraczającą 50 000 zł. Było to rozwiązanie akceptowane przez większość autorów. Chroniło przed procesami w sprawach drobnych, w których szkoda, powstała w procesie gospodarowania, była znikomym ułamkiem wartości produkcji lub wysokości obrotów. Z gospodarczego punktu widzenia nie zawsze kalkuluje się ustanowienie specjalnej kontroli, zwiększenia nadzoru lub wprowadzanie specjalnych urządzeń kontrolnych. Interpretacja pojęcia szkody poszła po linii ekonomicznej, odrzucono więc szkodę społeczną jako desygnat znamienia „szkoda w gospodarce społecznej”, natomiast jej zakresem objęto nie tylko *damnum emergens*, lecz także *lucrum cesans*.²⁶ Wprowadzenie kwotowego określenia wysokości szkody utrudniło jednak nieco zadania organów ochrony porządku prawnego, zobowiązywało je bowiem do określenia konkretnej szkody, której ustalenie niejednokrotnie sprawiało sporo trudności.²⁷

Obecna wersja art. 217 k.k. zerwała ze skutkiem jako warunkiem koniecznym odpowiedzialności karnej. Do tej odpowiedzialności wystarczy obecnie, że czyn sprawcy, będący przekroczeniem uprawnień lub niedopełnieniem obowiązku, „stwarza możliwość zniszczenia mienia lub powstania innej poważnej szkody w mieniu społecznym”. Pojęcie „możliwość szkody” jest, mimo nieco odmiennej stylizacji, identyczne z użytym w art. 218 k.k., co zbliża te rozwiązania do siebie. Nie jest ono identyczne z pojęciem „niebezpieczeństwo szkody”. Niebezpieczeństwo jest bowiem równoznaczne ze znacznym, wysokim prawdopodobieństwem szkody. Nie należy jednak pojęcia „możliwość szkody” rozumieć w sensie: abstrakcyjna, jakakolwiek teoretyczna możliwość szkody, ani też w sensie proponowanym swego czasu przez H. Prackiego jako granicząca z pewnością,²⁸ lecz w sensie realnej możliwości nastąpienia szkody, tj. takiej, która zgodnie z doświadczeniem gospodarczym zwykle, typowo prowadzi do powstania szkody, czego normalnym następstwem jest szkoda.

Tak rozumiana możliwość szkody nie jest skutkiem w sensie odrywającej się od czynu nowej jakości, lecz charakteryzuje sam czyn, który na skutek charakteru uchybień obowiązkom otwiera szansę zrealizowania się szkody. Uzależnienie

²⁶ Cyt. Wytyczne z 1976 r.

²⁷ Por. J. Mitera: *Karna niegospodarność*, s. 53 i n.

²⁸ H. Pracki: *Związek przyczynowy przy przestępstwie niedoboru*, „Problemy Prawo-rządności” 1976, nr 5, s. 18 i n.

odpowiedzialności od stworzenia możliwości powstania szkody rozluźnia nieco związek odpowiedzialności z naruszeniem kompetencji, albowiem poza zakresem znamion art. 217 k.k. pozostawia te wypadki naruszenia kompetencji, które według potocznego doświadczenia nie prowadzą do szkody lub mogą do niej prowadzić tylko w wyniku mało prawdopodobnego biegu wydarzeń, z czym w danych warunkach nie należy się liczyć.

Konstrukcja typu kwalifikowanego przez następstwo (art. 217 § 2) eliminuje kłopoty, jakich przysporzyła konstrukcja art. 218 k.k. w związku z zagadnieniami przyczynowości i podmiotowej strony w relacji do istotnego niedoboru. Konstrukcja tegoż typu kwalifikowanego przesądza o tym, że między czynem określonym w art. 217 § 1 a skutkiem kwalifikującym musi zachodzić związek przyczynowy. Skutek musi być wynikiem owej stworzonej przez sprawę możliwości, a nie jakiegokolwiek przyczyny. W konsekwencji nie wystarczy do ustalenia tej więzi rozumowanie, jakie na gruncie art. 218 k.k. było niekiedy prowadzone, pozwalające na ustalenie związku przyczynowego presumowanego, gdy brak było dowodów, że istotny niedobór powstał z innej przyczyny.²⁹ W sytuacji gdy powstał skutek, ale nie w rozmiarach odpowiadających znamieniu „poważna szkoda”, to rozumowanie: skoro powstał skutek, to z tego wynika, że istniała możliwość skutku — wtedy tylko będzie poprawne, gdy dany skutek powstał ze stworzonej możliwości skutku.

Na gruncie obecnej wersji art. 217 k.k. jest poza wątpliwością, że chodzi o szkodę w znaczeniu ekonomicznym, a nie społecznym, artykuł bowiem 217 § 1 *in fine* wprowadza znamię „szkody w mieniu społecznym”, natomiast dawna wersja art. 217 wprowadziła znamię „szkody w gospodarce uspołecznionej”. Owa zmiana musi być z jednej strony zapisana na plus noweli — idzie ona zresztą śladem wytyczonym ewolucją orzecznictwa Sądu Najwyższego — z drugiej jednak strony zamyka ostatecznie drogę do karalności zdarzeń będących naruszeniem kompetencji przez funkcjonariuszy i spowodowaniem w ten sposób szkód natury społecznej.³⁰ W obecnym stanie luka w obowiązującej regulacji zarysowała się z całą ostrością, powinna więc być jak najszybciej usunięta w interesie społecznym.

Pozostała natomiast inna wątpliwość, którą trzeba usunąć w drodze wykładni art. 217 k.k. Wiąże się ona z użyciem znamienia wartościującego „poważna” ze znamieniem „inna szkoda” oraz użyciem spójki „lub”. Ta spójka „lub” prowadzi do akceptacji z logicznego punktu widzenia wykładni wiążącej to znamię ocenne tylko z drugim członem alternacji zwykłej, którą ta spójka wyraża. Ta zaś alternacja jest prawdziwa wtedy, gdy prawdziwy jest przynajmniej jeden z jej członów. Wątpliwości by odpadłyby, gdyby przepis miał postać *in fine*: „stwarza możliwość poważnej szkody, w szczególności zniszczenia mienia lub jego nadmiernego zużycia”. Z kryminalno-politycznego punktu widzenia wykładnia, która dla wy-czerpywania znamion art. 217 k.k. przyjmowałaby jakąkolwiek wartość zniszczonego mienia, natomiast dla jego uszkodzenia lub uczynienia niezdatnym do użytku tylko poważną wartość mienia — nie mogłaby być usprawiedliwiona. W konsekwencji znamię poważnej szkody należy odnosić także do zniszczenia mienia.

Nowa wersja art. 217 k.k. stawia na pierwszym miejscu zniszczenie mienia, a w drugiej kolejności używa pojęcia dopełniającego „inna szkoda”. Takie określenie jest do pewnego stopnia konsekwencją zmiany charakteru przestępstwa z art. 217 k.k.: z gospodarczego na służbowe oraz odzwierciedleniem praktyki, w której dominowały sprawy o zniszczenie mienia, będące konsekwencją braku należytej pieczy nad nim w procesie gospodarowania. Obecna wersja obejmuje

²⁹ Tak w istocie cyt. Wytyczne z 1976 r.

³⁰ Ze względu na klauzulę subsydiarności zawartą w art. 246 § 4 k.k.

jednak pełny zakres możliwych szkód ekonomicznych powstających w związku z wykonywaniem funkcji w jednostkach gospodarki uspołecznionej, w tym także niewątpliwie związanych z brakoróbstwem, oraz szkód obejmowanych mianem niedoboru i niszczenia środowiska naturalnego. Rodzi to szczególne problemy rozgraniczenia zakresów art. 217 i 246, art. 218 k.k. oraz ustawy o jakości wyrobów, usług i obiektów budowlanych i ochronie środowiska naturalnego. W dalszym ciągu pracy podejmiemy problem zbiegu przepisów art. 217 i 218 k.k.

W kwestii progowej wartości zniszczonego mienia lub poważnej szkody należy się orientować ustaleniami zawartymi w wytycznych z 1976 r. z odpowiednią korektą na stopę inflacji.

V. Klauzula nieumyślności

Przestępstwo niegospodarności określone według pierwotnej wersji art. 217 k.k. nie przewidywało możliwości popełnienia go w formie nieumyślnej co do całego zakresu znamion. Miało bowiem swoistą konstrukcję strony podmiotowej, wyznaczoną tzw. szczególną klauzulą nieumyślności. Według jej treści skutek mógł być objęty także nieumyślnością, natomiast pozostała część znamion wymagała umyślności zachowania. Nieumyślność co do przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązku prowadziła więc do bezkarności sprawcy szkody. Ta konstrukcja odpowiadała naturze zachowań niegospodarnych, niemniej jednak utrudniała wykazanie w procesie umyślności zachowania. Przejście na grunt art. 246 § 3 k.k. było natomiast zamknięte klauzulą subsydiarności. Zmiana obiektywnej strony przestępstwa z art. 217 k.k. umożliwiła sensowną zmianę klauzuli nieumyślności i nadanie jej zgeneralizowanego charakteru, co oznacza, że nieumyślność może się obecnie odnosić do każdego znamienia, w tym także do przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązku.

Fewna wątpliwość wiąże się z zakresem klauzuli nieumyślności, która zgodnie z brzmieniem art. 217 § 4 obejmuje § 1 i 2 tegoż przepisu, a więc typ zasadniczy i kwalifikowany. Konstrukcja tego typu kwalifikowanego przesądza o tym, że nieumyślność może się odnosić tylko do skutku; typ ten przez znamię „jeżeli następstwem (...)” został poddany regule art. 8 k.k., według której znamiona typu zasadniczego mogą być zrealizowane tylko umyślnie, natomiast znamiona kwalifikujące — także nieumyślnie. Rozciągnięcie klauzuli nieumyślności na typ kwalifikowany nie oznacza jednak statuowania możliwości realizacji typu kwalifikowanego w formie nieumyślnej także do znamion typu zasadniczego, natomiast oznacza możliwość popełnienia skutkowego przestępstwa niegospodarności w formie nieumyślnej, także co do znamion typu zasadniczego. Wtedy jednak kwalifikacja nastąpi nie z art. 217 § 2 k.k., lecz z art. 217 § 4 k.k., tj. z przestępstwa nieumyślnego. Klauzula nieumyślności jest bowiem znamieniem tego typu, natomiast znamieniem typu z art. 217 § 2 k.k. jest klauzula winy kombinowanej; nieumyślność co do typu zasadniczego powoduje, że znamiona typu kwalifikowanego nie zostały wyczerpane, wyczerpano zaś znamiona typu nieumyślnego.

Inna wątpliwość wiąże się z tym, że klauzula nieumyślności nie została odniesiona do typu kwalifikowanego ze względu na działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, mimo że możliwość nieumyślności zachodzi.⁶¹ W razie wystąpienia

⁶¹ Na przykład sprawca zleca sprzecznie z wynikami przetargu wykonanie prac firmie, która należy do osoby znajomej, liczy bowiem na korzyści, ale nie wie, że firma jest na skraju bankructwa, które rzeczywiście następuje.

skutku objętego nieumyślnością możliwa jest kumulatywna kwalifikacja z art. 217 § 2 i 3 k.k. wobec krzyżowania się znamiona tych typów. Jeżeli jednak szkoda nie wystąpi, a sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i nieumyślnie realizuje znamiona typu podstawowego (np. nie wie, że stwarza możliwość szkody), to nie może odpowiadać z typu kwalifikowanego, gdyż nie realizuje znamion typu podstawowego umyślnie, co jest wymagane według założenia, że § 1 wymaga uzupełnienia klauzulą umyślności; innymi słowy — sprawca nieumyślnie realizacji znamion typu podstawowego realizuje znamiona określone w § 4, natomiast typ kwalifikowany z art. 217 § 3 wymaga spełnienia znamion umyślnego typu zasadniczego. Odpowiada zatem z typu przewidującego nieumyślną realizację znamion przestępstwa z art. 217 k.k.

VI. Rozgraniczenia typów określonych w art. 217 i 218 k.k.

Problem stosunków między zakresami typów niedoboru i niegospodarność ma istotne znaczenie ze względu na różnice w skutkach oraz w przesłankach odpowiedzialności. Temat ten z konieczności poruszaliśmy w trakcie analizy znamion przestępstwa niegospodarność, pora więc teraz na jego bardziej szczegółową analizę.

Stwierdziliśmy, że zakres podmiotów czynu został w art. 217 k.k. określony maksymalnie szeroko. Pozornie mogłoby się wydawać, że jest on w art. 218 k.k. szerszy, gdyż przepis ten nie odwołuje się do znamienia funkcji. Faktycznie jednak tak nie jest, gdyż pojęcie funkcji musi być związane z obowiązkami i uprawnieniami w tym sensie, że te kompetencje wyznaczają krąg osób pełniących funkcje, które zresztą nie muszą się opierać na stosunku pracy (agent). Przyjąć zatem trzeba, że art. 217, który odwołuje się do gospodarowania oraz obejmuje pełny zakres j.g.u., zawiera szerszy krąg podmiotów czynu, wobec czego podmioty określone w art. 218 k.k. mieszczą się w zakresie podmiotów z art. 217 k.k.

Określenie form zachowania się jest w obu przepisach identyczne, dotyczy ono przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków. Artykuł 218 k.k. specyfikuje te obowiązki stanowiąc, że chodzi o obowiązki „w zakresie nadzoru nad mieniem społecznym, jego ochrony lub gospodarowania nim”. Artykuł 217 natomiast tych obowiązków nie specyfikuje, jednakże posługuje się określeniem ogólnym wskazującym na pełny zakres obowiązków, obejmujący także obowiązki wymienione w art. 218 k.k. Z natury rzeczy wynika zresztą, że gospodarowanie — obok specyficznych obowiązków związanych z istotą gospodarowania — zawiera obowiązki i uprawnienia w zakresie nadzoru nad mieniem, którym się gospodaruje, jego zabezpieczenia, ochrony itd. A więc również tutaj mamy do czynienia z zakresami podobnych znamion, przy czym art. 217 k.k. zawiera znamiona o szerszym zakresie niż art. 218 k.k. oraz zachodzi między nimi stosunek podrzędności — nadrzędności.

Czyn określony w art. 217 k.k. wymaga dla bytu przestępstwa niegospodarność, żeby naruszenie obowiązków stwarzało możliwość zniszczenia mienia lub powstania innej szkody, natomiast art. 218 wymaga, aby podobny czyn stworzył możliwość niedoboru. Generalizując, można stwierdzić, że w obu przepisach chodzi o naruszenie obowiązków, z których może wynikać możliwość powstania szkody. Już wcześniej twierdziliśmy, że niedobór jest rodzajem szkody, mieści się więc w pojęciu „inna szkoda”. Czy zawiera on jednak tego rodzaju specyfikę ze względu na charakter tej szkody, sposób jej powstania, okoliczności, że jest w stanie uzasadnić z kryminalno-politycznego punktu widzenia inne, odrębne traktowanie niegospo-

darności niż szkody, o której mowa w art. 217 k.k.? Jeżeli zaakceptujemy takie własnie stanowisko — a sugeruje je zasada racjonalnego ustawodawcy — to można traktować art. 218 k.k. jako *lex specialis* w stosunku do art. 217 k.k.³² Wykazaliśmy już bowiem dostatecznie dużo elementów identycznych, choć zakresowo różnych. Niezbędny do zastosowania tej zasady element różnicujący miałby się zawierać w odrębnościach szkody, która jest niedoborem. Konsekwencje byłyby oczywiste. Karalność niedoboru zależałaby od skutku w postaci istotnego niedoboru, typy kwalifikowane z art. 217 nie stosowałyby się do niedoboru, a strona podmiotowa opierałaby się na klauzuli winy kombinowanej, sankcje zaś różniłyby się w sposób zasadniczy. Tyle różnic w skutkach prawnych wobec niesprecyzowanych i trudnych do określenia cech decydujących o niedoborze stawia pod znakiem zapytania wnioskowanie oparte na zasadzie racjonalnego ustawodawcy, sugeruje natomiast, że art. 217 k.k. przejął treść i funkcje art. 218 k.k. Ustawodawca przeoczył jednak umieszczenie odpowiedniego przepisu w końcowych przepisach ustawy z 10.V.1985 roku.

W końcu wypada dodać, że próba ratowania zasady racjonalnego ustawodawcy ulegnie osłabieniu, jeśli się uwzględni, że niedobór, który wynikał ze zniszczenia mienia, nie mógłby być kwalifikowany z art. 218 k.k., skoro taka szkoda jest wyraźnie wymieniona w art. 217 k.k.

³² Pomijamy tu kwestie dotyczące logicznego stosunku między zakresami art. 217 i 218, gdyż może być rzeczą wątpliwą, czy chodzi o stosunek zawierania czy wykluczania. Nie ma bowiem wpływu na rozstrzygnięcie problemu zastosowanie zasady *lex specialis derogat legi generali*.

KAZIMIERZ OSTROWSKI

WARTOŚĆ DOWODOWA OŚWIADCZEŃ ZŁOŻONYCH POZA PROTOKOŁEM WYJAŚNIEN

(z problematyki art. 158 k.p.k.)

W „Orzecznictwie Sądu Najwyższego” wydawanym przez Prokuraturę Generalną jako załącznik do „Problemów Praworzędności” opublikowany został w zesz. 1 z 1985 roku pod poz. 10 wyrok składu siedmiu sędziów SN z dnia 23 maja 1984 r. V KRN 41/84, w którym zawarte są wypowiedzi dotyczące interpretacji art. 158 k.p.k. W uzasadnieniu tego wyroku czytamy:

„Przepis art. 158 k.p.k. zawiera wyraźny zakaz zastępowania wyjaśnień oskarżonego treścią pism i zapisków. Dotyczy to także treści pism sporządzanych przez podejrzanego, zwłaszcza gdy został on pozbawiony wolności. Warunki odosobnienia, treść rozmów z prowadzącymi postępowanie osobami mogą być czynnikiem, który powoduje, że treść takich pism (oświadczeń) znieszkodliwia rzeczywisty stan sprawy. Z tego powodu oświadczenie nie może stanowić samodzielnego dowodu w sprawie. Postępowanie karne musi być prowadzone w ramach kodeksu postępowania karnego. Jeżeli osoba podejrzana chce składać wyjaśnienia, to powinny one być odebrane w formie przewidzianej w art. 129 § 1 ust. 2 i art. 134 k.p.k. Bez zachowania tych form samo oświadczenie nie może stanowić dowodu o walorach takich sa-